

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV	KURYTYBA, DNIA 11 MAJA 1923.	Nr. 37.
Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.		

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — — — z dołu 11\$000, z góry 10\$000.
Półrocznie	— — — — — 5\$500
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 3.50 dol.
W Europie	— — — — — 12\$000
Numer poszczególny	— — — — — 100 rs

Ostatnie chwile ś. p. księdza Butkiewicza.

Okrutny wyrok czerwonych katów rosyjskich na piętnastu katolickich kapłanów wstrząsnął do głębin nie tylko Polską, ale i całym światem chrześcijańskim. Za to współczucie, jakie skazanym okazał cały świat katolicki, mścili się strasznie «czerwoni» nad skazanymi kapłanami, a już najwięcej znęcali się nad księdzem prałatem Butkiewiczem, którego słusznie za męczennika za wiarę uważać możemy. Oto co podają nam gazety o męczeństwie uwieczonych kapłanów:

Warszawa, 13 kwietnia. — Położenie księdza arcybiskupa Cieplaka i pozostałych księży katolickich w więzieniu butyrskim w Moskwie jest bardzo ciężkie. Władze więzienne zatrzymują połowę żywności, dostarczanej więźniom przez miejscowych Polaków.

Moskwa, 3-go kwietnia. — Stracenie księdza prałata Butkiewicza nastąpiło 31-go marca o godzinie 4 tej rano w piwnicach gmachu czerezwycyżki przy ulicy Eubianka. Księdza prałata Butkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z członków czerezwycyżki strzelił mu w tył

głowy. Ciało zostało przewiezione w nieznanym kierunku. Istnieją przypuszczenia, że zwłoki zostały zakopane w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

Prasa amerykańska w dalszym ciągu ogłasza szczegóły chydnego mordu w Moskwie.

«New York Herald» opisuje tortury, jakim poddany był ś. p. ksiądz Butkiewicz przed egzekucją:

«W nocy, poprzedzającej dramat, czworwoni żołnierze pijani i specjalnie wybrani ze względu na znane ich uczucia antykatolickie pilnowali prałata w więzieniu. Wielokrotnie hołotała piła w twarz męczennika i policzkowała go. Biło go przytem nahażkami do tego stopnia, że gdy nad ranem zjawili się żołnierze, aby odprowadzić go na miejsce egzekucji, sułanna świętego kapłana była zupełnie podarta i okrwawiona.

Oficer, który odprowadzał ś. p. księdza prałata Butkiewicza, kazał mu trzymać w ręku krzyż, na którym zamiast Chrystusa przylwierzono godło sowiecków: szesoloramienną gwiazdę syońską!»

Warszawa. — Agencja ro-

syjskiej gazety «Wiestnika» donosi następujące szczegóły o rozstrzelaniu księdza prałata Butkiewicza. Po ogłoszeniu wyroku śmierci na arcybiskupa Cieplaka i prałata księdza Butkiewicza, zamknięto ich obu w celach ścisłe odosobnionych. Obaj skazani ozy zwrócili się do komendanta więzienia z prośbą o pozwole nie zobaczenia się przed śmiercią z zresztą więzionych. Komendant oświadczył, że wobec niezatwierdzenia jęszcze wyroku przez prezydium «Weika» i wobec tego, że kara śmierci będzie prawdziwie zgodzona, żadne widzenia się nie są dopuszczalne. Do ostatniej chwili ani ksiądz arcybiskup Cieplak, ani ksiądz prałat Butkiewicz nie wiedzieli o ostatecznej decyzji.

Dnia 31-go marca około godziny 5-tej nad ranem uwiadomiono arcybiskupa Cieplaka o zamienieniu kary śmierci na 10-letnie więzienie, a ksiądz Cieplak wysłuchał spokojnie oświadczenia i zapytał o losy księdza prałata Butkiewicza, ale cześci grubiarsko odpowiedzieli, aby arcybiskup do tego się nie wtracał. Księdzu prałatowi Butkiewiczowi komendant więzienia oświadczył, że «Weik» zatwierdził wyrok śmierci i aby skazaniec przygotował się na śmierć. Ksiądz Butkiewicz spokojnie zachował wobec tej wiadomości i prosił ponownie o widzenie się z arcybiskupem Cieplakiem, jak i o zezwolenie wysłuchania Mszy świętej. Zarząd więzienia zgodził się na tę prośbę i oświadczył, że spotkanie nastąpi dnia 1-go kwietnia rano w celi arcybiskupa.

Ksiądz Butkiewicz uspokoił się, sądząc z tej odpowiedzi, że stracenie nastąpi nie wcześniej, jak

za dwa lub trzy dni. Ale po upływie dwóch godzin, około godziny 8-mej wieczorem komendant w otoczeniu czekistów znówu przybył do celi i uwiadomił księdza Butkiewicza, że wskutek wyższego rozporządzenia wyrok śmierci ma być wykonany bezzwłocznie. Ksiądz Butkiewicz w milczeniu wysłuchał słów komendanta i prosił o pozostawienie go samego na 10 minut, dla ostatecznej modlitwy. Po upływie tego czasu wyprawdzono go z celi do piwnicy. Na ten czas całą straż więzienia zmieniono. Na posterunkach koło celi i korytarzach zamiast żołnierzy specjalnego batalionu, stali zaufani agenci «Weika», którzy pilnowali, aby żaden z aresztowanych nie widział, ani słyszał, jak skazanego wiodą na śmierć i stracenie.

Na miejscu kaźni ksiądz Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i dwóch jego pomocników, a sam odwrócił się do ściany ze słowami modlitwy na ustach. Wystrzał kata przerwał modlitwę.

Tak zginął męczennik za wiarę ksiądz prałat Butkiewicz, że żydowi nie pozwolili znieważać tabernakulum w kościele.

Warszawa, 15 kwietnia. — Rzeczpospolita donosi z Rzy-

mu, że kardynałowie zebrani w Watykanie wszczęli kroki o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego Piusa X. Grupa Polaków-katolików, którym udało się wydosłać z Rosji, zwróciła się do Ojca świętego z prośbą o wszczęcie procesu kanonizacyjnego księdza prałata Butkiewicza.

PRZYSZŁA WOJNA.

ANGIELSKI PUŁKOWNIK FULLER O PRZYSZŁEJ WOJNIE GAZOWEJ PRZECIWI MIASTOM.

Za zezwoleniem angielskiego ministerstwa wojny pułkownik J. F. Fuller, w czasie wojny światowej szef sztabu korpusu tanków, ogłosił przed paru tygodniami książkę pod tytułem «REFORMA WOJNY», wywodząc, że (nie pierwszy on to stwierdza!) przyszła wojna będzie zupełnie różną od ostatniej, jaką przeżyliśmy. I jeżeli przyszło do starcia między wielkimi państwami w roku 1950, to wojna w latach 1914 do 1918, wyda się przyszłym wojownikom, czemś takim, jak nam wojna między barbarzyńskimi hordami.

GLÓWNY ŚRODEK WALKI.

Głównym orężem w przyszłej wojnie będzie niewątpliwie GAZ. Konferencja Waszyngtońska próbowała wprowadzić zabronić używania pocisków gazowych, ale zakaz taki podobny jest bardzo do uchwały parlamentu angielskiego z roku 1825 dotyczącej szybkości ruchu kolei żelaznej. Parlament angielski, opierając się na zdaniu

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

9 Na boku stoja już wielkie wozy pana Zawadzkiego, jakimi zbiorze do gumin swoich dzisiaj powiozą ubitą zwierzyne. Woznice wystroili je gołębiami a jeden sadzi się nad drugiego. Piliując konia, które wżawa pi-azy spoglądają z podziwem na letną zwierzyinę i kadzdy rad największe okazy na swój wóz wiozły. Lecz pan Slepownik czuwa nad nimi bacznie, a gdy pora nadzieje, rozdziel łupy na wozy.

Pan Zawadzki ścisła ręce wszystkim i do wszystkich się uśmiecha, wieszając podszelca. Zarazem rozgląda się wokół chcąc się przekonac, czy już się wszyscy seszli i czy można ruszyć ku domowi.

Hrabiego Gaszyny jęszcze nie spotrzegli, więc pyta innych, czy go nie widzieli, lecz nikt nie umio odpowiedzieć. Szuika przeto leśnika, którego habremlu podał, lecz i jego jęszcze nie ma.

— Coś im się stało? — pyta się w myśli i kaze jęszcze trąbić znane każdemu myśliwemu hasło do powrotu. Ale z lasu nikt nie odpowiada.

— Szechta szczyła się niecierpliwić. — Jędzmy — wołają — bo żądki nam piteca.

— Hej, hej, w drogę! — Kosiele! — Pan Zawadzki mówi: — Hrabiego Gaszyny jęszcze nie ma.

— Jak nie ma, to nie ma, — odpowiada jeden z myśliwych. — Przyjdzie za nami.

— Nie stawił się rano na czas i teraz znowu się spóźnia. Czy sobie nas szlachoty za nie ma?

— Pyszałek!
— Wielki pan!
— Nie czekajmy na niego.
— Szużnie, bójmy nie jego słudzy.
— Jędzmy, jędzmy!

Pan Zawadzki widzi, że niecierpliwóść myśliwych widzi, przeto poleca Slepownikowi, ażeby tu czekał na hrabiego, a sam dosiada konia i woja:

— Za mną panowie bracia, kto kazał nam moja chęjsze.

Szalchta rzuca się do koni, trąbki grają znaną myśliwską piosenkę, psy gadają i za chwilę rusza pochód, nieprzód szlachty, za nimi pacholey z psami. Wnet kilku lubiących śpiew, zaczyna pomagać trąbkom śpiewać i wolno, a wspaniale powstają się całej towarzysztwo lasem ku domowi pana Zawadzkiego.

Pojedziemy na łów, na łów, Towaryszu mój.

Na łów, na łów, na łów Do zielonej dąbrowy, Towaryszu mój!

A tam biegnie zając, zając, Towaryszu mój! Puszczaj charty ze szmyczką Niech zająca uchwyca, Towaryszu mój!

A tam biegnie sarna, sarna, Towaryszu mój! Puszczaj charty ze szmyczką Niechaj sarnę uchwyca, Towaryszu mój!

A tam biegnie soból, soból, Towaryszu mój! Puszczaj charty ze szmyczką, Niech sobola uchwyca, Towaryszu mój!

A tam biegnie sokoł, sokoł, Towaryszu mój! Puszczaj charty ze szmyczką, Niech sokoła uchwyca, Towaryszu mój!

A tam biegnie panna, panna Towaryszu mój! Puszczaj charty ze szmyczką Niechaj pannę uchwyca, Towaryszu mój!

A teraz się dziejmy, dziejmy Towaryszu mój! Ciebie zając i sarna, A mnie soból i panna, Towaryszu mój!

A kiedy ci krzywdi, krzywdi, Towaryszu mój, Moja szabla, a twój kij, Teraz się to mną bij Towaryszu mój!

Kiedy jęszcze krzywdi, krzywdi Towaryszu mój! Twoje gardło, a mój miecz Twoja głowa przyjdzie precz Towaryszu mój!

Pieśń głóstra i wołają: rozlega się po lesie, leży w miazę jak jeźdźcy się oddalają, echo pieśni ślabieje ku radości przetransowanej w lasie zwierzyne. Oddalająca się coraz więcej melodia koniecej trąbki i papłochu.

Na lasy kładzie się wieczorny mrok a z nim wraca upragniona cicha. Z ledwie jeźdźcy wyjechali z lasu, gdy oczom ich utacza się wieg z kółkami drzewinąnym, oblanym w tej chwili brązowymi promieniami zachodzącego słońca.

To Moczdyty. Wszyscy ucieczyli się na ten widok, bo co bliżej. Ten wystraszony radośnie ów półgłoszem jęszcze powtarza utuch czołą co dopiero piosenka.

Wtem pan Zawadzki staje i zdejmując czapkę.

— Co się stało. — Czemu stajemy? — Lecz nikt nie odpowiada, tylko jeden

po drugim zdejmuje kapelusze lub czapki i nastaje cicha.

A z wieży kościoła leci odgłos dzwonka, dawno nie słyszano na Anoli Pański. Wśród cisy wszyscy go słyszają i wszyscy pochylwiy głowy na pierś, odmalwiy pobieżnie modlitwy. Przez cały dzień im myśleli o Bogu, lecz gdy ich teraz dzwonek do pacierza wewał, serca otrzasały się z ziemnych spraw, a wznoszą się ku Niebu w prostej szczerzej modlitwie.

Pomimo nowinek religijnych, rozszaranych po Słęsu, większa część szlachty górń śląskiej w owych czasach wiernie trwała w wierze katolickiej. W innych stronach Słęwa było inaczej; za przykładem księży i panów wiolu z szlachty odstąpiło od macierzy katolickiej.

Dzwonek umiął i pochód znou ruszył gwaro i wołano naprzód, naprzód, ażeby goście u prugu domu swego powitać.

Dom ten, choć nazywany zaswozani zamkiem, nie był zamkiem w istocie, tylko butylakiem podobnym do innych chałap we wsi. Tem się jedynie wyróżniał, że był wiekiem Zbudowany w szachule, pokryty gontami, miał dęganście otien od przodu, prawie kwadratowych.

Musił być bardzo stary, bo belki powyższaly się u tyku podpadał całkiem. Wszelkie nie dość widać o naprawę, albowiem i trzy koniny przykrzywiły się w bok i tak wyglądały jakby tylko czekały, komub się na głowę zwalić m zły.

Z jednej strony zamku był wielki ogród, a z drugiej wznosiły się zabudowania gospodarstwa, wszystkie z drzewa i w zaniedbanym stanie.

Wojciech do domu przybrno — ięła.

a w wielkich drzwiach czekał już pan Zawadzki, przytawwszy się w zielony myśliwski frak.

W jednej chwili całe podwórce napelnły się ludźmi, koźmi i psami. Panowie zszedli z koni i oddawszy je pacholom, szli ku oczekującym ich gospodarcom.

Pan Zawadzki witał się z każdym niewolnikiem ręki i pocałunkiem po obu stronach twarzy i oile zapraszał do w jęza domu.

Komnata, w której gości przyjmowano, była pełna rzeźbionych malowniczych sprzętów, ale admaszowe obicie kawat bardzo były wytarte i poplamione. Ręzby i toczono ślupki na szalkach uszkodziły się z biegiem czasu a niekt nie myślał o ich odnowieniu.

Posiadał ta komnata nie zdołający p m c s b w sztach gości, więc drzwi nad drogimi otwarto na rozleż. Sprzęty tej komnaty były także sztyte, szły i kom d. z powodu nierównej podłogi stały krzywo; obrzymi stół, zajmujący środek izby, przykrzywił brzołem obrusem, uginał się pod ciężarem najrozmaitszych przetrak i napejów.

Na to wszystko spoglądali ze starąch brzóów rozszaranych po acałach, r. odkwile pan Zawadzkiego.

W pierwszej komnacie oczekiwają gości g spodyni domu, piękna i wesoła nieślana. Choć wiek jej już był podszły, trzymała się przeto, a ruchy miała lekkie i swobodne, jakby ciężara lat nie czuła.

Katły z gotym calowaj ją w ręce, a ona do każdego powiedziała grzeczne słowo i prosiła, aby raczył uważać ten dom za swój.

ciąg dalszy nastąpi

znawców uznał, że największa dopuszczalna szybkość wynosić może 8 do 9 mil (angielskich) na godzinę. Przekroczenie tej szybkości winno być zabronione ze względu na bezpieczeństwo podróży. Rozwój techniki przeszedł jednak bardzo szybko do porządku nad zamierzonymi ograniczeniami!

Aeroplany, obciążone gazem, będą mogły — wywodzić pułkownik Fuller — niszczyć piechotę jak robotwo, klasę pokotem całej pułki. I autor angielski roztacza taki obraz przyszłych wypadków:

»Oddział piechoty ciężko porusza się gościnnie. W ten nadlatuje eskadra aeroplanów. Lecą one tak wysoko, że kule karabinowe szkodzą im nie mogą. Otwierają swe tanki chemiczne i naraz w okrag przeszczerzonej kolumny spada deszcz rozpylonej cieczy, otulając żołnierzy kłębami mgły. Przypuszcmy, że gaz ten jest trujący, to wszyscy ci ludzie zginą bolesną śmiercią. Jeżeli jednak użyto gazu tylko znieczulającego, cała kolumna zapadnie kilka godzin w miasteczku sen. Któryż generał będzie mógł ważyć się staczenie decydujących bitw, jeśli grozi mu niebezpieczeństwo, że cała kolumna, snem ciężkim, legną mu na polu?»

OLBRZYMI DOM OBLAKANYCH.

Sytuacja, w jakiej się znajdują miasta z chwilą wybuchu przyszłej wielkiej wojny, nie będzie należała do przyjemnych. Przypuszczać należy, że wielkie miasta jak Londyn, zaatakowane zostaną przez silne floty lotnicze. Wyobraźmy sobie, że nad Londynem pojawi się 500 aeroplanów, każdy obciążony pięciuset-dziesięciotoniowymi bombami. Poisiki te rzucane na miasto, mogą spowodować 200 tysięcy wypadków i wywołają straszną panikę wśród mieszkańców. Kto chce, niech sobie wyobrazi, co się wówczas dzieć będzie. Londyn przez kilka dni zmieni się w jeden olbrzymi dom oblakanych, ogarniętych szaleń. Szpitale w jednej chwili przepelniają się, komunikacja ustanie, ludzie pozbawieni dachu nad głową, rozpaczliwie domagają się pomocy; miasto przedstawi obraz piekła...

JAKA RADA NA TO?

Aby uchronić się przed katastrofą, niema innej rady, jak rozwinąć siły lotnicze i uzdolnić je do natychmiastowego odporu i ataku.

Książka pułkownika Fullera dzwoni na alarm i wzywa władze wojskowe do poczynienia zawczasu odpowiednich zarządzeń w kierunku rozbudowy i technicznej sprawności flot lotniczych, którym w wojnie decydujące przypadną funkcje.

Trzeba, aby i polskie ministerstwo spraw wojskowych zwróciło najbaczniejszą uwagę na coraz bardziej alarmujące głosy zagranicznych (francuskich i angielskich) fachowców i zrozumiało konieczność stworzenia silnej i sprawnej floty lotniczej.

Piechota pozostanie niewątpliwie zawsze kością armji, ale aeroplany przedstawiają jej oczy oraz zwinne, na niezmiernie odległości sięgające ramię. Bez posiadania silnej floty lotniczej i bez przysposobienia się do wojny gazowej — Polska będzie prawie bezbronna.

To musi i społeczeństwo polskie zrozumieć i nie szczędzić ofiar na lotnictwo wojenne.

Wielka Firma JULJO GARMATTER I SPÓŁKA potrzebuje zaraz 2 robotników. Płaca dobra. Zgłaszać się można na ulicę José Bonifácio Nr. 11 (obok katedry).

Wiadomości.

Z POLSKI.

WRAŻENIA O. GENOCCHIEGO Z POLSKI.

Warszawa. Wizytator papieski O. Genocchi, w rozmowie z przedstawicielem »Kurjera Polskiego« potwierdził kilkakrotnie swoje oświadczenia, że celem jego podróży były tylko sprawy religijne.

Opisując swoje wrażenia z terytorjów które zwiedzał, konstataje, że ludność dzielnic zwiedzanych okazuje wielkie pragnienie pokoju i zupełny przesył wszelkimi walkami. Należy przypuszczać, że czas ukoi wszelkie waśnie podsypane przez wojnę i istniejące między współzajęciami narodowości w Małopolsce i sprawi, że dawne nieporozumienia ustąpią na zawsze. Ponieważ bezspornie dominuje tendencja pokojowego współzajęcia i zgody, możemy z ufnością spoglądać w przyszłość. Takimi symptomatami solidarności i zgody jest naprzykład udział duchowieństwa ruskiego w pogrzebie arcybiskupa Bilczewskiego i żywe wśród tego duchowieństwa oburzenie z powodu wyroków moskiewskich.

(Przyp. Red. Zawsze twierdził, że ludzom wogóle w Europie przejadła się już wszelka wojna, a zwłaszcza chłopom ruskim w dawnej Galicji, gdzie przez 4 lata trwała nieustanna wojna.

Dzisiaj chłop ruski nie stycha się wzbogacił, przy pomocy rządu polskiego odbudował się, płaci też chętnie podatki i daje rekruta.

Handel z Rosją za Zbruczem ogromnie rozwinięty ułatwia zbyt wszystkich produktów z wielkim zarobkiem; obecnie tylko z żydów-uciekierów z Rosji powinien rząd polski kraj ten oczyścić. Wszystko to potwierdza obecnie delegat Ojca św. ks. Genocchi.

PRZYJAZD MARSZAŁKA FOCHA DO POLSKI.

Warszawa. »Journal de Pologne« donosi, że na żądanie Marszałka Focha, pociąg którym wielki bohater jechał do Polski, zatrzymał się w Częstochowie, gdyż Marszałek wyraził życzenie złożenia holdu przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i uczestniczenia w nabożeństwie które miało być odprawione przy tej okazji. Jak wiadomo, Marszałek Foch jest gorącym katolikiem. Wszyscy Polacy będą umieli ocenić obecność Wielkiego żołnierza, w najdroższym miejscu dla polskiego serca.

REZULTAT PRACY OŚWIATOWEJ W WOJSKU POLSKIM.

Ustawa sejmowa o przymusowym nauczaniu powszechnym w wojsku, z dnia 21-go lipca 1919 roku włożyła na władze wojskowe obowiązek walki z analfabetyzmem w szeregach armji. Przygotowany do walki z analfabetyzmem korpus oficerski prowadzi ją już od paru lat z dobrymi wynikami. Nauczono już ozytać i pisać 500 tysięcy żołnierzy analfabetów.

W chwili obecnej objęto w wojsku nauczaniem około 100 tysięcy ludzi.

Ministerjum spraw wojskowych skorzystało z pomocy zaofiarowanej przez Polski Biały Krzyż, którego wydział opieki nad żołnierzem przystąpił do współdziałania z władzami wojskowymi w walce z analfabetyzmem w szeregach armji.

Ministerstwo spraw wojskowych kształcą żołnierzy, ma

na względzie nietylko zwalczanie analfabetyzmu, ale i wyrobienie ciemnego, nieokrzesanego rekruta na świadomego żołnierza nietylko umiejącego, ale i obojętnego walczyć za Ojczyznę.

Szczególnie dobre wyniki osiągnięto przy nauczaniu rekrutów z kresów, gdzie kultura polska nie była zupełnie znana miejscowemu ludowi. Obecnie naprzykład analfabetyzm a z nim i ciemnota ginie zupełnie wśród żołnierzy Białorusinów.

(Przyp. Rod. Przynać trzeba, że ogromu pracy dokonało nasze ministerjum wojny; tak trzeba ciężko odrabiać zbrodnie zaborców, którzy wytykali narodowość ze sere naszych).

PRZESZŁO 2000 MARIJAWITÓW POWRÓCIŁO NA ŁONO KATOLICZMU.

Donoszą nam z Łodzi, że wieś Sobótka, kolebka marijawityzmu, przeszła 26-go marca na łono katolickiego Kościoła.

Sobótka w ziemi łęczyckiej, była pierwszą i najliczniejszą gminą marijawką. Przełożony gminy marijawkickiej był ks. Tomasz Karaszkievicz, który na skutek ujawnionych nadużyć i skandalicznych zajęć w sferach kierujących sektą marijawką przemysłiwie począł nad naprawieniem wyrażonej krzywdy swym parafjanom.

Świadomy przywiązania do siebie swoich parafjan, zwraca się on do władz Kościoła katolickiego w imieniu swoim i parafjan o zdjęcie zeń ekskomunikacji i przyjęcie do Kościoła katolickiego.

Biskup Tymieniecki uzyskawszy od Stolicy apostołskiej potrzebą do tego władzę, udał się 26-go marca w asystencji kleru i tłumów wiernych z okolicy do Sobótki, gdzie dokonał uroczystego aktu przyjęcia na łono Kościoła księdza Karaszkiewicza i przeszło 2000 marijawitów.

Dla utwierdzenia nawróconych we wierze, rozpoczęli Redemptoryści misje w Sobótkie i innych gminach marijawkickich, uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż naprzykład w parafji strykowskiej wróciło na łono Kościoła przeszło 300 marijawitów.

Z marijawityzmem zniknie najgłupsza herezja polska prawdziwa hańba ludu naszego.

Z Brazylii.

Kurytyba.

MEODZIEŻ POLSKA, która w dniu 3-go maja zabawiła się wesoło w Związku Polskiem złożyła na pomnik Centenario przez zakupno kwiatka 689900. Głos i zachęta księdza Jana Rzymelki nie przebrzmiała bez skutku.

Po dłuższych opadach nastąpiła w Kurytybie i okolicy, a sądzimy, że i na całej wyżynie parańskiej WSPANIAŁA POGODA POŁĄCZONA JEDNAK Z DOJMUIACYM CHŁODEM. To zapowiedź jesieni. Noce z 8-go na 9-ty i z 9-go na 10-ty maja zaznaczyły się ogromnym spadkiem ciepłoty na 4 i 1 stopni powyżej zera. Na użgórzach i miejscach wystawionych na przecięg zaznaczył się szron a nawet lekkie przymrozki, który zwarzył kwiaty i rośliny wlecej soozysze. Dalsza pogoda przyniesie zdaje się rzezozywisty mróz. Jedni białają a inni się cieszą z tego a nasi rolnicy polscy wprost mówią, że mrozy zapowiadają wyciępienie robotwa i lepszy urodzaj zbóż. Zresztą te różne przewidywania przyniosły nam już tyle niespodzianek w Paranie, przy

urprawie zbóż, że trudno tu wyzrec ostatnie i nieomylnie słowo.

W Kurytybie okazał się w tych dniach TYGODNIK: A Situação, poświęcony prawie wyłącznie sprawom politycznym.

W spisie handlowym Brazylii za ROK 1922 WYWOZ PARANY wynosi sumę 51,527 tysięcy (kontów) milrejsów a PRZYWOZ tylko 13435 kontów; NADWYZKA zatem wywozu nad przywozem wynosi AZ 39,692 TYSIĘCY (kontów) milrejsów. Stosunki gospodarcze i handlowe stanu Parana są wprost świetne i tego rodzaju obrót handlowy powiolen jeszcze więcej podnieść stosunki gospodarcze.

KOSZTOWA ZABAWKA. Wśród maszynistów w Kurytybie znalazło się dwóch którzy z nowymi lokomotywami Baldwina urządzili sobie zabawkę, kto dogoni jeden drugiego. Z wyczejnie pierwszy pędził z pociągiem ciężarowym, co sił miała maszyna, a drugi z drugim pociągiem ciężarowym go gonil. Po kilku stacjach jeden pociąg mijał drugi i znowu nowa gonitwa. Wreszcie przyszło do nieszcześcia na przestrzeni Lapa -- Rio Negro. Zapamiętałe pędziły dwa pociągi ciężarowe za sobą jakby na wysługi. Nagle pierwsza lokomotywa zwołnla gwałtownie bieg, a drugi rozpadziony pociąg wpadł na ostatnie dwa wagony i doszczętnie je zdruzgotał. Nik na razie nie zginął, lecz lekkomyślni maszyniści powinni być ukarani. Po dwóch godzinach usunięto zator z żelaza z toru i pociągi znowu nadchodzą regularnie.

Rio de Janeiro.

EURICO MARTINS pełnomocnik ministra rolnictwa wyjechał do Urugwayu i Argentyny. BY z polecenia ministra ZAKUPIĆ ILOŚĆ ZBOŻA DO ZASIEWU, a następnie rozdzielić je między rolników w trzech południowych stanach Brazylii. Zwracamy na to uwagę naszym Kółkom Rolniczym, by dopilnowały i upominały się o przydział dla siebie.

Banki angielskie i towarzystwa bankowe wniosły do rządu protest przeciw NADMIERNYM PODATKOM z zysków bankowych.

Gazeta »A Patria« nadmienia, że w kasie »Związku rybaków« odkryto wielkie sprzeniewierzenia i oszustwa pieniężne.

Kongres otwario tu 3-go maja i odczytano ekspozicję czyli PLAN DZIAŁANIA PREZYDENTA BERNARDESA. Gbejmował aż 179 stron druku i zawierał główne sprawy polityki krajowej i sprawy skarbowe.

Pojedyncze numery gazet tujszych sprzedaje się po 200 reisów. To już znacznie drożej niż w Polsce. Ceny papieru idą wciąż w górę.

Rio Grande do Sul

Do tego stanu pogrążonego w rozruchoch i walkach zjeżdżają się różne METNE ZYWIOEY i awanturnicy ze Santa Cathariny, Parany i São Paulo. I znany w Paranie Fabricio Vieira pojechał tam ze swojami zwolennikami i będzie badał, na kim więcej da się zarobić. Nawet z Urugwayu zjawil się jakiś awanturnik Nepomuceno z towarzyszami, lecz przeciwko niemu w mieście Santa Maria tworzy się kompanja ochotnicza by tych obcych wyprzeć z ziemi brazylijskiej.

O UKŁADACH między prezydentem Borges de Mafeiros a pośrednikiem rządu z Rio Tavares de Lyra krąży już różne do myśli i pogłoski. I tak prezydent Borges de Mafeiros zgodził się POD NASTĘPUJACYMI WA-

WYSTAWA ROLNICZA w Orleansie.

Towarzystwo rolnicze »Szczęść Boże« urządziła we własnym lokalu wystawę pszenicy wszelkich produktów rolnych zebranych w tym roku.

Uroczystość otwarcia wystawy odbędzie się dnia 6-go maja b. r. t. j. w najbliższą niedzielę o godzinie 10-tej przed południem.

Wystawę otworzy sam prezydent Stanu Dr. Caetano Munhoz da Rocha, w towarzystwie grona osób z Kurytyby.

Wystawa będzie otwarta od 6-go do 20-go maja włącznie.

Na tę pierwszą w Orleansie wystawę rolniczą, niniejszem zaprasza wszystkie Towarzystwa rolnicze i interesujących się sprawami rolniczymi Rodaków. Zarząd Tow. »SZCZĘŚĆ BOŻE«

RUNKAMI NA USTAPIENIE Z PREZYENTURY.

- 1) Rewolucjoniści muszą zaprzestać walk i natychmiast wydać broń wojskom federalnym;
- 2) Urzędnicy municypalni, o ile ich wypędzili rewolucjoniści muszą wrócić na swoje posady;
- 3) Gdy to się stanie, wtedy Dr. Borges zamianuje wiceprezydenta, powierzy i odda mu urzędowanie a sam ustąpi.
- 4) Wiceprezydent wyznaczy czas i rozpisze nowe wybory.

— 0 —
Pośrednik, senator Tavares de Lyra, wrócił już do Rio i zdał z układów sprawę prezydentowi Bernardesowi.

Bacność!!!

Obrazy MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ w czterech rozmiarach co dopiero nadeszły z Europy!

Cena: 1\$000, 2\$500, 5\$000 i 10\$ za obraz.

Na dalszą przesyłkę należy dołączyć 1\$000.
Księgarnia i drukarnia polska CEZARA SZULCA przy ulicy Barão de Serro Azul N. 12 i 14 — Curityba — Parana.

Ze świata.

Francja.

AMERYKA I FRANCJA.

Paryz. — Do Cherbourga przybyła zaproszona przez marszałka Lyautya misja amerykańska, mająca udać się do Afryki północnej w celu zapoznania się z wynikami francuskiej akcji kolonizacyjnej.

Jeden z członków delegacji p. Churuch, w wywiadzie z przedstawicielem »Petit Parisien« oświadczył:

Ameryka stoi bezwątpienia po stronie Francji. Cały nasz naród uważa akcję Francji w zagłębiu Ruhry za jedynie możliwą dla rozwiązania sytuacji. Zrozumiałem jest, że akcja ta ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa Francji.

Naród amerykański podziwia cierpliwość, umiarkowanie i spokój w działaniach Francji. W razie gdyby zwycięzcami byli Niemcy, nie zaś Francja, z pewnością postępowaliby inaczej. Udzieliliby oni Francji 24-godzinnego terminu do wypłacenia całej sumy, pod groźbą wystrzelania Francuzów bez względu na wiek, płeć i stanowisko.

Pokój wtedy da się osiągnąć, gdy Niemcy przyznają się do swojej winy, ukorzą się i uczynią wszelki wysiłek w celu zagojenia ran, zadanych całej ludzkości.

Anglja.

ANGLJA WYBUCHŁA ZYWIOŁOWEM PROTESTEM.

Londyn. — Wyrok śmierci na arcybiskupa Oplekaka i to-

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: > BAN M E R C I O < —
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajubá, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Mato Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potężna waluta i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziały pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stałym termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładki ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1:000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i należności z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlow i t. p.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

"A VENCEDORA"

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:
WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek
od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W **CASA VERMELHA**
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 —
CURITYBA — PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówką francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omiatajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Posiadać posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregosa wrodle gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku przewiadamy także wielki skład półcocoż, gum, farb, sznuwalców i cholovet.

Zwracamy uwagę, że wra fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niż w peszczogólnych sklepach, zalety od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie
inne.

10

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

CURITYBA

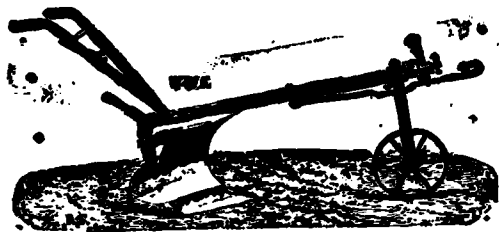
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I
W PEYTACH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I
INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT, GŁADKI I KOŁCZASTY, MA-
SZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁ-
GÓW • RUDOLF SACK •

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE“

Macieja Otto

Przyjmuje obstelunki na męskie, damskie,
i dziecięce obuwie oraz reperacje po
cenach umiarkowanych.

CURITYBA — JUVEVE — PARANA.

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia ciastki w najlepszych gatun-
kach i karmelki owinięte w papier (bal-
las) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polska

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalowe i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo-Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

JACEK DROMLEWICZ
LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna. CENY PRZY-STEPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD“!